

Konferencja - gigant

5 tys. mikrobiologów z całego świata obradowało w Moskwie

Z łamów prasy radzieckiej nie schodzą jeszcze obszerne relacje o przebiegu i wynikach obrad IX Międzynarodowego Kongresu Mikrobiologów, zorganizowanego ostatnio w Moskwie, w którym wzięło udział przeszło 5 tysięcy naukowców z 55 krajów świata. O olbrzymiej pracy i rozległym zasięgu zagadnień omawianych na Kongresie najdobitniej świadczy fakt, że komitet organizacyjny otrzymał od uczonych mikrobiologów z całego świata półtora tysiąca prac - referatów, z których niestety tylko połowa mogła być przekazana uczestnikom obrad do zapoznania się i do dyskusji.

Przewodniczącym Kongresu, rzeczywisty członek Akademii Medycznej ZSRR Wł. Timakov, omawiając wyniki obrad

zaznaczył, że od czasu Pasteura mikrobiologia stale zwiększa swój wpływ na różne dziedziny wiedzy. Bez udziału mikrobiologów niemożliwe byłoby osiągnięcia np. współczesnej chirurgii. To oni właśnie zbadali właściwości mikrobów atakujących organizm w czasie operacji i stworzyli preparaty chroniące przed zakażeniem. Dzięki także wysiłkom mikrobiologów zwalczono wiele chorób. W Związku Radzieckim opanowano już ospę, odrę, poliomyelitis i różne formy gruźlicy. Również genetyka wiele zawdzięcza mikrobiologii. Oto w ścisłej współpracy z biochemikami, biofizykami i genetykami mikrobiologowie wyjaśnili delikatną budowę genów. Jest to przecież odkrycie, które pozwala zrozumieć istotę życia, zasady ewolucji a doniosłością równa się rozbiłaniu atomów. Wielkie zadania stoją jeszcze przed mikrobiologią medyczną, weterynaryjną i rolniczą. Dlatego też dużo referatów poświęcono zagadnieniom wykorzystania mikroorganizmów w przemyśle, rolnictwie i w tworzeniu zasobów żywnościowych dla ludzkości. Ten ostatni aspekt był po raz pierwszy poruszony na forum międzynarodowym.

Dużą frekwencją cieszyła się zorganizowana jako uzupełnienie Kongresu wystawa, na której radzieckie i zagraniczne firmy ekspozowały sprzęt, przyrządy, aparaturę i reaktory - wykorzystywane w mikrobiologii. Nie ulega wątpliwości, że wystawa ta przyczyni się w dużej mierze do rozwoju przemysłowej wytwórczości najnowszej aparatury, bez której trudno sobie wyobrazić szybki rozwój tej dziedziny nauki. (m.b.)

W Krakowie - zjazd projektantów mody

W połowie września odbędzie się w Krakowie, zorganizowany z okazji I Ogólnopolskiego Festiwalu Mody - Zjazd Plastyków - pracowników komórek i laboratoriów wzorujących z całego kraju.

Celem zjazdu będzie zapoznanie się projektantów z aktualnymi tendencjami w modzie krajowej i zagranicznej, oraz wymiana doświadczeń w zakresie współpracy plastyka z przemysłem.

W związku ze zjazdem, do Krakowa przybędą także delegacje słuchaczy techników odzieżowych, galanterijnych i skórzanich w celu obejrzenia pokazów festiwalowych. Dla uczniów techników zorganizowane zostaną ponadto spotkania z udziałem czołowych projektantów polskiej mody oraz przedstawicielami przemysłu lekkiego.

Lekarze - lotnikom

(Korespondencja z Pragi)

Lotniczo-kosmiczną medycyną zajmuje się ok. 4000 lekarzy na całym świecie. Dziesiąta część tej ilości spotka się we wrześniu br. w Pradze na XV Międzynarodowym Kongresie Medycyny Lotniczo-Kosmicznej. W związku z tym dziennikarka „Pragopressu” przeprowadziła rozmowę z ppłk. dr. Josefem Dvorakiem, pracownikiem naukowym Instytutu Medycyny Lotniczej w Pradze, przedstawicielem czechosłowackich współorganizatorów Kongresu.

— Kto jest organizatorem Kongresu?

— International Academy of Aviation and Space Medicine z siedzibą w Brukseli. Ta międzynarodowa organizacja powołała do życia Kongres Medycyny Lotniczo-Kosmicznej. W związku z tym stowarzyszeniu medycznemu im. J. E. Purkyně. Będzie to już XV Kongres; pierwszy odbył się w 1959 r. w Rzymie. Najwięcej zgłoszeń, jak do-

W Polsce przebywają uczniowie z moskiewskiej szkoły im. Orłowskiej Dywizji Piechoty. Zolnierze tej dywizji walczyli w czasie ostatniej wojny o wyzwolenie naszego kraju i właśnie ich szlak bojowy jest celem podróży moskiewskich uczniów.

Na zdjęciu: dziewczęta składają kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza CAF - Langda

Nowoczesna sylwetka, liczne ulepszenia

„Wartburga 1000-353”

Nowe, od dawna oczekiwane modele „Wartburgów” pojawiły się już w Warszawie. Wprawdzie jeszcze nie w sprzedaży, lecz na pokazie zorganizowanym przez fabrykę w Eisenach i ambasadę NRD w Warszawie dla przedstawicieli naszych central handlowych, specjalistów i dziennikarzy. Jednak przypuszczalnie jeszcze w tym roku - w zależności od odpowiednich kontaktów handlowych - rozpocznie się ich normalny import do Polski.

Czym na pierwszy rzut oka różni się nowy model „Wartburga 1000-353” od swego poprzednika?

Przede wszystkim całkowicie nowym nadwoziem o bardziej nowoczesnej sylwetce z podkreśleniem linii poziomych. Mimo zmniejszenia długości całego pojazdu nowy „Wartburg” (nadal 5-osobowy i 4-drzwiowy) ma obszerniejsze wnętrze jak również o 25 proc. większą pojemność bagażnika. Większe płaszczyzny szyb i regulacja szybkości wycieraczek, nowoczesniejszy kształt tablicy przyrządów, usprawniony układ ogrzewania i wentylacji - oto kilka z wielu nowo zastosowanych ulepszeń i ulepszeń nadwozia.

Zupełnie nowe jest również podwozie. Charakterystyczną jego cechą stanowi niezależne zawieszenie wszystkich kół z resorowaniem na sprężynach śrubowych. Ulepszono również układ hamulcowy.

Natomiast silnik - 3-cylindrowy, dwusuwowy o pojemności 991 cm sześć, i mocy 45 KM - pozostał w zasadzie bez większych zmian. Nowości w zespole napędowym dotyczą jedynie u-

Prez. de Gaulle przerwał wakacje

PARYŻ. Prezydent de Gaulle i większość ministrów przerywają wakacje, aby dziś spotkać się na posiedzeniu rządu.

Dzienniki paryskie przypominają, że przed dwoma laty na takim „roboczym” posiedzeniu wakacyjnym, de Gaulle określił politykę wobec Wietnamu. „Być może - pisze „Combat” - w obecnej sytuacji, kiedy Amerykanie uporczywie wstępują na coraz to wyższy szczebel eskalacji w wojnie wietnamskiej, szef państwa ponownie sprzecyduje stanowisko Francji”.

Lekarze - lotnikom

(Korespondencja z Pragi)

Lotniczo-kosmiczną medycyną zajmuje się ok. 4000 lekarzy na całym świecie. Dziesiąta część tej ilości spotka się we wrześniu br. w Pradze na XV Międzynarodowym Kongresie Medycyny Lotniczo-Kosmicznej. W związku z tym dziennikarka „Pragopressu” przeprowadziła rozmowę z ppłk. dr. Josefem Dvorakiem, pracownikiem naukowym Instytutu Medycyny Lotniczej w Pradze, przedstawicielem czechosłowackich współorganizatorów Kongresu.

— Kto jest organizatorem Kongresu?

— International Academy of Aviation and Space Medicine z siedzibą w Brukseli. Ta międzynarodowa organizacja powołała do życia Kongres Medycyny Lotniczo-Kosmicznej. W związku z tym stowarzyszeniu medycznemu im. J. E. Purkyně. Będzie to już XV Kongres; pierwszy odbył się w 1959 r. w Rzymie. Najwięcej zgłoszeń, jak do-

kladu zasilania, chłodzenia i wydechowego. W tym pierwszym wyeliminowano tzw. szum ssania; układ chłodzenia - napędzany na stałe specjalnym płynem niezamarzającym - nie wymaga obsługi; w układzie wydechowym zmieniono m. in. położenie tłumika głównego i zastosowano szereg innych usprawnień powodujących, że nowy model samochodu nie jest „halaśliwy”.

Pewne zmiany dotyczą również instalacji elektrycznej. M. in. zastosowano napięcie 12 volt - z myślą o lepszym rozruchu silnika w warunkach zimowych.

Maksymalna szybkość wozu - 125 km/godz., a zużycie paliwa - jak zapewniali przedstawiciele fabryki - od 8,5 do 9,8 litrów.



Co słyhać?

Dwaj Francuzi wyruszyli w tych dniach z Paryża do Moskwy w samochodzie z roku 1908. Są to: Olivier Turcat, wnuk francuskiego producenta samochodów oraz Michel Aubert. Obliczają oni, że trasę 2.900 km przejadą w ciągu 9 dni, zatrzymując się po drodze w Berlinie, Warszawie i w Mińsku.

Jacques Iwo z Thanf (Francja) złożył się, że będzie grał bez przerwy przez 24 godziny na harmonijce ustnej. Zakład wygrał, po czym udał się do dentysty, który stwierdził ostre zapalenie okostnej.

— Pan jest jedynym czechosłowackim członkiem bruckelskiej Akademii. Co sprawiło, że na miejsce obrad XV Kongresu wybrano właśnie Czechosłowację?

— No cóż, po prostu dlatego, że jesteśmy, że pracujemy i mamy osiągnięcia. Wybór ten ocenimy sobie jako realne uznanie naukowych wyników naszego Instytutu. Pośrednio jest to uznanie dla całej medycyny czechosłowackiej.

— Nad czym pracuje Instytut?

— Zakres pracy bardzo obszerny, obejmuje całokształt naukowych badań dotyczących zachowania się i przystosowania organizmu do warunków pracy pilotów lotnictwa i kosmonautyki. Przez nasz Instytut przechodzą wszyscy lotnicy Republiki. Badamy zatem zarówno lotników wojskowych, jak i linii lotniczych i lotniczych organi-

Żniwa trudne i długie

Ogromne spiętrzenie prac polowych

Żniwa przeciągają się ponad normę. Rozpoczęte wcześniej niż w ubiegłych latach, dobiegają końca przypuszczalnie w trzeciej dekadzie sierpnia, przechodząc do kronik rolniczych jako jedne z najuciążliwszych i najdłuższych trwających. Przyczyną tego jest oczywiście pogoda, pozwalająca wprawdzie na koszenie, ale poważnie utrudniająca zwózkę. Świadczą o tym najlepiej meldunki otrzymane ostatnio w Oddziale Produkcji Roślinnej WRN. Na terenie całego województwa skoszono już 95 proc. żyta, 80 proc.

pszenicy i jęczmienia jarego, 60 proc. owsa. Zdolano natomiast zwieźć z pól zaledwie 40 proc. żyta i 20 proc. płonu pszenicy. W niektórych rejonach snopki żyta stoją już od trzech tygodni. Rolnicy czekają na parę dni pogody, by zboże mogło należycie doznać. Tymczasem jak jednego dnia świeci słońce, to na drugi pada deszcz... W połączeniu z dość wysoką temperaturą i wilgotnością powietrza stwarza to korzystne warunki dla... kiełkowania zboża. O tym niepomysłowym zjawisku donoszą np. rolnicy z powiatów krakowskiego i dąbrowskiego i Tarnobrzeg.

Nasilenie prac polowych jest ogromne. W pierwszym rzędzie rolnicy starają się jak najwięcej pól zbierać z pól. Niemal wszyscy pracowali w ubiegłą niedzielę, wykorzystując bezdeszczową pogodę. Co przezorniejsi, nie zapominają również o podorywkach i siewie poplonów. Zaorano już 50 tys. ha ściernisk, a 22 tys. ha obsiano mieszkankami roślin pastewnych. Stanowi to jednak dopiero połowę zaplanowanego arealu, a przecież każdy dzień opóźnienia jest ogromną stratą, gdyż niekorzystnie odbija się na wschodach poplonów. Nawet te ścierniska, których rolnik nie zamierza obsiewać mieszkankami pastewnymi, powinny być szybko podorane. Jest to przecież najszybszy sposób pozbycia się chwastów.

Do tych wszystkich pilnych prac w najbliższych dniach przybędzie jeszcze koszenie potraw łąkowego i koniczyny. Ta ostatnia zaczyna już kwitnąć, a trawy i inne rośliny łąkowe też dojrzały do cięcia. (hs)

Nowy rząd Iraku

9 bm. rozgłoszono bagdadzka ogłoszenia o nowym rządzie irackim.

Na czele 18-osobowego gabinetu stanął 49-letni generał w stanie spoczynku N. Talib. Dotychczasowy premier Al-Bazzaz, podał się 6 bm. niespodziewanie do dymisji.

Z konferencji prasowej prez. Johnsona

9 bm. odbyła się w Białym Domu pospiesznie zwołana konferencja prasowa.

Prezydent USA Johnson oświadczył powściągliwie, iż „nie widzi w Wietnamie zmiany na gorsze” oraz starał się zbagatelizować ostatnie doniesienia o dużych stratach USA. Jak wiadomo, 7 bm. podczas pirackich nalotów na DRV, Amerykanie stracili 7 samolotów. Prezydent USA uważa, że dotychczasowe straty „nie przekroczyły tych, jakie przewidywano” i że zresztą wysokość strat „zależy od szczegółów”.

W gwałtownym tonie Johnson zdementował informacje prasowe, których źródłem miały być pewne koła Pentagonu, a które utrzymywały, że poufny raport zalecał administracji zwiększenie sił zbrojnych w Wietnamie do 750 tysięcy ludzi, ażeby „skrócić przewidywane trwanie wojny do 5 lat”, inaczej bowiem mogłaby potrwać - zdaniem autorów domniemanego raportu - 8 lat.

Johnson powtórzył teoretyczne zapewnienia, że USA mają być gotowe do podjęcia „w każdym czasie i w dowolnym miejscu” rokowań dla pokojowego uregulowania sytuacji wietnamskiej.

Włamywacze-recydywiści surowo ukarani

Przed Sądem Woj. w Bydgoszczy zakończył się proces przeciwko 7-osobowej grupie włamywaczy z 23-letnim Markiem Bajerem na czele. Wszyscy oskarżeni byli kilkakrotnie karani.

Odpowiadali oni pod zarzutem dokonania kradzieży i włamań do sklepów, magazynów itd. Łupem włamywaczy padły pieniądze i artykuły przemysłowe. Ponadto M. Bajer oskarżony był o nielegalne posiadanie broni. Szalka skradła także 2 samochody, które wykorzystywała do szybkiego przenoszenia się z jednego miejsca na drugie.

M. Bajer i 20-letni T. Karwowski z Opola skazani zostali na karę po 10 lat więzienia, grzywnę oraz utratę praw.

Adenauer odradza...

Do grona krytyków polityki wietnamskiej prezydenta Johnsona dołączył ostatnio były kanclerz NRF, Konrad Adenauer, który w rozmowie z amerykańskim publicystą z „New York Times” oświadczył, że prezydent USA nie powinien słuchać swoich doradców wojskowych i przerwać w środku wojnę, prowadzoną w Wietnamie. „Nie byłaby to pierwsza wojna przerywana w środku”. Dodał także coś, co stanowi odwieczną prawdę: „Nie ma sensu iść dalej jakąś drogą, jeśli zauważysz, że droga ta prowadzi w złym kierunku”.

Adenauer nie ukrywa bynajmniej pobudek, którymi kierował się, zanim wyciągnął takie właśnie wnioski: chodzi mu w pierwszym rzędzie o to, że Amerykanie, angażując się w Azji, porzucają Europę, spychają jej problemy na drugi plan, a tym samym, jak można się domyślić - w cień spychają problem niemiecki. Niepokoi b. kanclerza, który całą swoją koncepcję europejskiej zbudował na opiece amerykańskich wojsk, stacjonujących na tym kontynencie, coraz bardziej realne zapowiedzi o zmniejszeniu, lub też wycofaniu tych wojsk z terytorium NRF. Niepokoi go również proces zbliżenia między Francją na przykład, a Wschodem Europy. Niewątpliwie to, co sędziwy polityk niemiecki widzi w Europie dziś, odbiega w sposób zasadniczy od Europy lat pięćdziesiątych, kiedy Niemcy zachodnie liczyły się coraz więcej z atlantyckim zimnowojennym chłodem. Niezależnie od powodów, ważne jest to, że również z ust Adenauera dalo się słyszeć twierdzenie, iż USA powinny przerwać wojnę, co w gruncie rzeczy oznacza przyznanie się do błędów popełnionych w Wietnamie.

Oczywiście, nie zmienia to faktu, że rząd NRF nadal popiera politykę Johnsona na Dalekim Wschodzie i że Adenauer znalazł się pod ostrzałem co gorliwszych przywódców zachodniowietnamskich. Ale jednocześnie jest to znamienne przyczynę do sytuacji, w którą wmanewrował się Johnson. Znikło bez śladu tak pewne w przeszłości i solidarne poparcie, jakiego udzielał polityce USA - Zachód Europy. Dzisiaj wykuszają się najsolidniejsze nawet filary, zbudowanego w latach zimnej wojny mostu, który wiązał Europę z USA.

400 kg srebra sprzedali krakowianie, aby mieć milenijną stużłotówkę

Na jednej stronie monety widnieje orzeł, herby wszystkich wojewódzkich miast Polski oraz napis: Polska Rzeczpospolita Ludowa 1966. Na drugiej: postacie Mieszka i Dąbrówki, cyfra: 100 zł a na obwodzie pieniądza napis: Tysiąclecie Państwa Polskiego.

Tak wygląda, wykonana z czystego srebra, stużłotówka, która dla uczczenia milenijnych obchodów naszej ojczyzny została, zarządzeniem Ministra Finansów, wprowadzona do obiegu przez Narodowy Bank Polski. Zakup każdej z tych srebrnych monet został uwarunkowany sprzedażą w punktach skupu Przedsiębiorstwa „Jubiler” 50 gramów srebra w próbie 1000 (srebro, jako metal szlachetny, występuje w

różnych próbach inaczej: stopach, przy czym najniższa, stosowana w różnych wyrobach próba srebra równa się 0,500 co znaczy, że na 1000 cząstek stopu znajduje się 500 cząstek srebra).

1 czerwca br. Przedsiębiorstwo „Jubiler” rozpoczęło w naszym mieście skup srebrnego złomu od klientów, pragnących otrzymać jubileuszową monetę. Skup zakończono 10 lipca, gdyż w tym właśnie dniu wyczerpał się limit srebrnych stużłotówek, ustalony dla Krakowa przez Centralę Narodowego Banku Polskiego. O tym, jak przebiegała ta akcja, opowiada nam dyrektor krakowskiego PHD „Jubiler” mgr HENRYK SENDUR:

— W wyznaczonych przez nas siedmiu sklepach znajdowali się rzeczoznawcy, przez których ręce przechodził każdy, przyniesiony przez klientów przedmiot. Trzeba było bowiem ustalić próbę tego przedmiotu i w zależności od niej obliczyć, czy waga przyniesionego towaru odpowiada określonym wymogom. Dla przykładu: klient, który dysponował przedmiotem lub przedmiotami srebrnymi w próbie 0,750 musiał sprzedać 75 gramów srebra, a w próbie 0,500 — 110 gramów.

Klienci otrzymywali następnie należność (według urzędowych cen) za sprzedany towar a oprócz tego bezimienne zaświadczenia, uprawniające ich do zakupu w kasach NBP stużłotowych srebrnych monet. Mieszkańcy Krakowa przynosili przede wszystkim do punktów skupu stare srebrne 2, 5 i 10-złotówki z lat: 1927 do 1932 (w próbie od 0,500—0,750), zdarzały się także monety innych państw, szczególnie austriackie sprzed I wojny światowej. A poza tym: zdekompletowane lub uszkodzone widelce, łyżki, kubki, chochle itp. oraz biżuterię, znajdującą się w podobnym, „zdeprawowanym” stanie.

Wśród klientów, którym zależało na uzyskaniu jubileuszowej stużłotówki, znajdowali się prawie wyłącznie dorośli, wśród nich w większości numizmatycy, przychodzili jednak również „zwyczajni” ojcowie i dziadkowie, którzy pragnęli swym dzieciom i wnukom ofiarować monety, upamiętniające nasz 1966-ty historyczny rok.

Mieszkańcy Krakowa otrzy-

mali w placówkach „Jubiler” 7846 zaświadczeń, uprawniających ich do zakupu 100-złotowej srebrnej monety. Sprzedali oni na ten cel ok. 400 kg srebra w próbie tysięcznej o wartości ok. 700 tys. zł.

Placówki „Jubiler”, mieszczące się w Oświęcimiu, Zakopanem, Chrzanowie, N. Sączu, N. Targu i Tarnowie wydały 1854 zaświadczenia. Dla ich otrzymania mieszkańcy województwa sprzedali ok. 100 kg srebra w próbie tysięcznej o wartości ok. 180 tys. zł.

Czy wszystkie nowe stużłotówki znalazły się już w rękach osób uprawnionych do ich odbioru?

Na to pytanie odpowiada dyrektor Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego w Krakowie mgr ANTONI KIESLER:

— W Krakowie wydawanie stużłotówek rozpoczęliśmy 25 lipca we wszystkich miejskich oddziałach NBP. Przy kasach, przede wszystkim ze względu na okres urlopowy, nie ma specjalnych kolejek. Właściciele otrzymanych przez „Jubiler” zaświadczeń nie muszą się zresztą śpieszyć, wiedząc, że gdyby nawet i po roku zgłosili się po odbiór pieniędzy — w każdej chwili otrzymają je bez najmniejszych trudności. Np. VII Oddział Miejski NBP przy ul. Basztowej 20 spośród będących w jego dyspozycji 2900 sztuk stużłotówek — przekazał dotychczas klientom 1500.

Do krakowskich placówek „Jubiler” ciągle jeszcze przychodzą mieszkańcy podwawelskiego grodu, pragnący wymienić srebrny złom na zaświadczenie, upoważniające ich do otrzymania jubileuszowych srebrnych stużłotówek. Należy więc wnioskować, że II emisja tej atrakcyjnej monety byłaby przez nasze społeczeństwo powitana z dużym aplauzem. (Lov.)

Już arbuzy!

Do Krakowa dotarła już pierwsza partia węgierskich arbuzów w ilości ok. 20 ton.

Wkrótce spodziewane są dalsze dostawy tych owoców, które będą nadchodzić nie tylko z Węgier, ale również z Bułgarii i Rumunii. (1)



Miłośnikom lekkiej muzyki Polskie Nagrania oferują na lato kilka znanych i mniej znanych piosenek. Oto one:

Viva Maria (R. Sielicki — A. Kudelski), Mój syn nie nje robi (K. Sadowski — E. Fiszer) — Śpiewa duet Danuta Rin i Bohdan Czyżewski z tow. zespołu instr. K. Sadowskiego (Pronit SP-129).

Taka babka (J. Wasowski — J. Kondratowicz), Dwa tysiące zgrabyńców (B. Klimczuk — S. Werner), Nie ma złej pory na urlop (R. Sielicki — E. Fiszer), Świat na różowo (A. Januszko — J. Kondratowicz) — śpiewa Bohdan Czyżewski z tow. zespołu instr. K. Sadowskiego (Pronit N 0415).

Cicoria (D. Modugno) i Libero (D. Modugno) — śpiewa Domenico Modugno, a piosenki Tu sais me plaire (H. Williams) i A present tu peux t'en aller — śpiewa Orlando. Obu solistom towarzyszy Orkiestra Electrecord pod dyr. Al. Imre (Pronit N 0414).

Cztery piosenkarki: Milva, Gloria Lasso, Annie Fratellini i Tony Dallara wykonują piosenki: Malinuck (Malgoni), Cachito (M. Grever), La Java (J. Pelletier), Norma mia (Garay) z towarzyszeniem orkiestr K. Landona, E. Leoni, P. Zerbi-Marenzi, J. Lasso (Pronit N 0413).



PIĘKNO KRAKOWA

Przed nowoczesnymi punktami od ul. Grotgiera leżą takie oto sterty gruzu — pozostałość po rozebranym baraku na sprzęt i materiały budowlane. Sporo kosztowało jego postawienie i zburzenie, dojdzie jeszcze koszt usunięcia gruzu, nie mówiąc już o oszczędzaniu otoczenia bloków. Czy wreszcie dołączymy się, aby na magazyny budowlane wykorzystywane były jakieś przenośne baraki, tzw. pakamery?

Z posiedzenia Komisji

Architektury i Budownictwa RN

Większe postępy w budowie mieszkań niż obiektów socjalno-usługowych

Wczorajsze posiedzenie Komisji Architektury i Budownictwa RN m. Krakowa, któremu przewodniczył prof. dr B. Kopyciński poświęcone zostało omówieniu najbardziej aktualnych problemów budowlanych naszego miasta, a wśród nich wynikiom realizacji planu budownictwa za I półrocze br. Jeżeli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, to na zaplanowanych ogółem na rok bież. 14.699 izb mieszkalnych, oddano już 5.920, realizując tym samym ok. 40 proc. rocznych zadań. Na zaplanowane na rok bieżący 16.144 izby w stanie surowym rozpoczętych było na koniec czerwca i poważnie zaawansowanych w wykonawstwie 9.066 izb.

Gożej natomiast przedstawia się sytuacja w zakresie realizacji obiektów socjalno-usługowych. W tej dziedzinie zadania roczne zostały do końca czerwca wykonane zaledwie w 16,6 proc. Plan roczny przewiduje przekazanie 78,5 tys. m² obiektów socjalno-usługowych, z czego ukończono niespełna 13 tys. m².

Powodem trudności jest m. in. niedostateczna ilość środków transportowych i materiałów. Krak. Zjedn. Budow-

nictwa odczuwa też brak 120 tynkarzy, 80 murarzy, 70 malarzy i 30 parkieciarzy. (bp)

Ręczna robota

Coraz większą ilość godzin przychodzi nam spędzać przed okienkami pocztowymi. W długich kolejkach (szczególnie do kas, obsługujących klientów PKO i przyjmujących wpłaty) mamy dość czasu by poobserwować czym to zajmować się muszą urzędnicy. Wpłacając np. pieniądze do kas, obsługujących klientów PKO i przyjmujących wpłaty, mamy dość czasu by poobserwować czym to zajmować się muszą urzędnicy. Wpłacając np. pieniądze do kas, obsługujących klientów PKO i przyjmujących wpłaty, mamy dość czasu by poobserwować czym to zajmować się muszą urzędnicy.

Zamiast przeprosin — obelgi

Pani X. Y. (nazwisko znane redakcji) ma nieszczęście posiadać własny samochód, o który — niczym o dziecko — trzeba nieustannie dbać, co jakiś czas wydawać mnóstwo na niego pieniędzy a przede wszystkim systematycznie myć. Udała się więc p. X. Y. do stacji obsługi przy ul. Kościuszki 24, prosząc o umycie przed wszystkim podwozia, a także nadwozia plus smarowanie. W oznaczonym czasie odebrała samochód, płacąc za usługę zł 90—. W garażu, już u siebie, stwierdziła, że podwozie jak było, tak jest nadal brudne, i że na pewno ani kropli wody nie widziała. Niezadowolona więc pojechała z tym. interwencją na ul. Kościuszki, gdzie spadła na jej głowę lawina niezbyt grzecznych słów... m. in. „żeby do jasnej cholery nie histeryzowała...”.

Wprowadź podwozie w kończu wymyło, niemniej z uwagi na ową „jasną” postanowiliśmy fakt ten opisać.

Z kroniki MO

W Krakowie przy ul. Stolarskiej wiamano się do mieszkania Aleksandra M. Złodziej dostał się do wnętrza po wylamaniu zamka w drzwiach wejściowych, a następnie skradł aparat fotograficzny, garderobę i nakrycia stołowe. Milicja zatrzymała podejrzanego o włamanie pewnego mieszkańca Krakowa, którego nazwiska na razie nie ujawniono. Dochodzenia prowadzi Komenda Dzielnicy MO Stare Miasto.

Złodzieje spłądowali przed szkołą w Tarnowie. Z magazynu zabrali oni artykuły żywnościowe wartości 2 tys. zł. Po zgłoszeniu włamania — zaledwie w kilka godzin — milicja ustaliła i zatrzymała pod zarzutem kradzieży w przedszkolu 2-letnieltnego mieszkańca Tarnowa — 15-letniego Józefa S. i 14-letniego Zdzisława B. Część skradzionego towaru MO odzyskała. (2)

W Krakowie powstanie Dom Rzemiosła

W Krakowie na pl. Hanki Sawickiej zostanie wzniesiony Dom Rzemiosła. Lokalizację tego obiektu — w tak dogodnym punkcie miasta — zatwierdziło Prezydium RN. Obecnie w środowisku rzemieślników indywidualnych dyskutuje się nad zabezpieczeniem środków finansowych na realizację zamierzenia. Wiadomo już, że poważna część funduszy na ten cel ma pochodzić ze składek rzemieślników indywidualnych. Ale nie wyklucza się możliwości przystąpienia do budowy Domu Rzemiosła poszczególnych rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu. Od podjęcia osta-

tecznej decyzji przez spółdzielnię uzależniony jest rozmach przyszłych prac budowlanych. Dom Rzemiosła pomieściłby biura Izby Rzemieślniczej i wszystkich organizacji cechowych oraz m. in. pawilony wystawowe. W części parterowej przewidziano pomieszczenia na warsztaty usługowe i sklepy z wyrobami rzemieślniczymi, zaś na szczybie budynku — kawiarnię z tarasem. Gdyby rzemieślnicze spółdzielnie zoapatrzona i zbytu wyraziły gotowość przeznaczenia swoich środków na budowę tego obiektu, znalazłoby się również tam biura tych spółdzielni. (3)

Pocztylion echa

Sanatorium i urlop

W. Cz. Otrzymałam skierowanie na leczenie sanatoryjne. W zakładzie pracy powiedziano mi, że leczenie to jest w ramach mojego urlopu. Czy słusznie?

Niestety zakład pracy ma rację, gdyż tylko w wyjątkowych przypadkach lekarz-konsultant może udzielić zwolnienia na leczenie sanatoryjne poza urlopem. (5)

Pion wodociagowy

W. Z. Kto ma naprawić ciekawą przewód wodociagowy biegnący przez moje mieszkanie, ja czy też administracja?

Jeżeli w lokalu najemcy znajdują się urządzenia nie przeznaczone do bezpośredniego korzystania z nich przez najemcę np. krany przelotowe na głównych przewodach (pionach) wodociagowych, naprawa ich należy do obowiązków administracji (Uchwała RN nr 207/XI/63). (O1)

„Komar” i „stop”

L. L. Posiadam motorower marki „Komar”. Do tej pory nie zainstalowałam sobie jeszcze światełka „stop”. Czy motocykl musi posiadać takie światło?

Jak nas poinformowało Prez. Rady Narodowej m. Krakowa — Wydział Komunikacji — „Komar” nie ma dotychczas obowiązku posiadania światła „stop”. (am)

Dowody pracy

„Staly Czytelnik”. Czy słusznie w kadrach przy wydawnictwie nowej legitymacji ubezpieczeniowej zatrzymano mi starą?

Niestety, gdyż instrukcja CRZZ w tej sprawie wyraźnie poucza pracowników, iż dawne legitymacje ubezpieczeniowe należy starannie przechowywać jako dowody pracy dla celów rentowych. (O1)

Tylko za gotówkę

L. K. Chcielibyśmy z żoną kupić sobie na zimę kożuchy. Czy kożuchy, możemy kupić na raty?

Niestety nie, gdyż jak nas poinformowała Dyrekcja ORS artykuły te nie są objęte kredytem. Pozostaje więc możliwość podjęcia pożyczki z PKZP lub kupno za gotówkę.

Lokator i ogród

G. P. Sanok. Czy właściciel domu miał prawo sprzedać część ogrodu, bez zawiadomienia o tym lokatorów. I jak wygląda prawnie sprawa korzystania przez lokatorów z ogroduka przy domu?

Przydziel kwaterekowy nie daje lokatorom praw do uprawiania ogrodu przydomowego na wartywa, kwiaty itp. Sprawy takie reguluje tylko umowa lokatora z właścicielem, a także nadwozia plus smarowanie. W oznaczonym czasie odebrała samochód, płacąc za usługę zł 90—. W garażu, już u siebie, stwierdziła, że podwozie jak było, tak jest nadal brudne, i że na pewno ani kropli wody nie widziała. Niezadowolona więc pojechała z tym. interwencją na ul. Kościuszki, gdzie spadła na jej głowę lawina niezbyt grzecznych słów... m. in. „żeby do jasnej cholery nie histeryzowała...”.

Wynik kontroli

H. P. Opatkowice. W związku z antysanitarnymi warunkami otoczenia naszych domostw, zwróciłem się do Pow. Stacji San-Epid. z prośbą o zbadanie sprawy na miejscu. Kontrola podobno była, ale nie znam jej wyniku, gdyż nie było mnie w domu.

Państw. Powiatowy Inspekt. Sanit. poinformował nas, iż w wyniku wizji lokalnej stwierdził, że stan sanitarny realności Pana jak również sąsiadów jest niezadowolający (gnojowni ziemne nieobetonowane, brak zbiorników betonowych na gnojówkę oraz pomieszczenie na trzodę chlewną użytkowane jest nieprzeznaczony do obywateli). W związku z tym wydane zostały odpowiednie zarządzenia do wszystkich zainteresowanych osób, polecające do dnia 30. X. br. usunięcie uchybień, jakie stwierdzono podczas wizji. (am)

„Pocztylion” prosi

swolich Czytelników o podawanie nazwiska i adresów do wiadomości redakcji, gdyż w niektórych sprawach będzie odpowiadać listownie. Duży napływ listów nie pozwala na publikowanie wszystkich odpowiedzi.

